



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,  
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
sów nie zwraca się, listów nieopłaconych  
nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.  
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2  
dolary. — Ogłoszenia według umowy  
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

## O lepsze jutro Podhala.

Jeżeli w poprzednim numerze zaznaczono, że przyszłość Podhala leży w zamianie tegoż na jedno wielkie letnisko, to jednak między tą myślą a tem, co pisano poprzednio, zachodzi ścisły związek i zależność, chociaż zdawałoby się mogło pozornie inaczej. Aby bowiem urzeczywistnić to dążenie, należy w dalszym ciągu i to jak najusilniej i w jak najszybszym tempie dążyć do podniesienia gospodarczego Podhala. Ci co przyjeżdżają na wypoczynek, poza górami, widokami i powietrzem potrzebują też chleba, muszą jeść. Chleba zaś tego niewiele na Podhalu i choćby z tego względu musi się wydajność gospodarstwa podnieść do najwyższej możliwej do osiągnięcia miary, bo inaczej zacznie się wzmagać coraz większa drożyzna, co znowu ostudzi zapal tych, którzy tu będą chcieli spędzić lato.

Jest i powód ważniejszy, a tem jest to, by się wydzwignąć z dzisiejszej biedy, a nieraz nędzy, jaka po wsiach panuje. Spisz i Orawa, te ich części, które dziś są od nas oddzielone kordonem granicznym, wyżycie ludności podhalańskiej

znacznie ułatwiały, były jej spiżarnią, a wreszcie uchadzano na zarobki do Budapesztu i na całe Węgry i tak się tę biedę pchało. Dziś to odpadło tak samo, jak wyjazdy za zarobkiem do Ameryki. Przeto w nowych warunkach tem usilniej te braki należy załatać, a można to zrobić bez cudzej pomocy, tylko trzeba się zabrać gorąco do pracy.

Jakżeż się dziś przedstawiają te warunki pracy?

Jeżeli rzucimy okiem wstecz i porównamy z tem, co dziś jest, to musimy przyjść do przekonania, że praca obecnie jest znacznie łatwiejszą.

Przed laty była garstka ludzi, których dążenia i wszelkie usiłowania rozbiły się o ciemnotę i brak zrozumienia u tych, o których właśnie chodziło.

Był przy tem cały zastęp ludzi, który budzieliem myśli na wsi, wszelkim dążeniom poprawy tego, co było złe, przeciwstawiał się energicznie i bronił się rękami i nogami przed wpływem i działaniem tych, którzy wieś chcieli dzwignąć. To ci, w których osobistym interesie ciemnota i bieda pomaga, bo wieś i lud podhalański był

**Szkółka drzewek w Tyłmanowej p. Krościenko n/D.**

**sprzedaje doborowe szczepy jabłoni 5-letnie**

gatunki zimotrwałe, — po cenie 2.50 zł. za sztukę.

Przy odbiorze ponad 200 szt. do jednej miejscowości w powiecie z odstawą na miejsce.

łatwem żerowiskiem i polem do nabijania własnej kieszeni. Dziś również ich nie brak, jednak dziś jest pewne ale, pewna przeszkoda, a tą jest fakt, że światło nad wioską naszą zaczyna wchodzić i lud sam zaczyna się przeciwstawiać wyzyskowi.

Dziś mamy już pewien zastęp ludzi wśród braci naszej po wsiach, którzy zrozumieli i doceniają dążności tych, którzy mu dobrze życzą. Do pracy są ochotni i rwą się nawet do niej, niechaj tylko znajdą zawsze pomoc i zdrową dobrą radę, a robota pójdzie coraz śmiej — dziś dzwon się już kołysze. — Pewnie, że i dziś należy wołać z niemieckim poetą „więcej światła”! Tak, jeszcze dużo światła na wsi naszej podhalańskiej potrzeba, ale tam gdzie już tlą iskierki, łatwiej jest w ogień je rozdmuchać, niż iskry niecić.

Warunki pracy są również znacznie lepsze i łatwiejsze, boć mamy swoje własne gazdostwo, rządowi naszemu leży na sercu rozkwit choćby najmniejszego gospodarstwa i wszelkimi sposobami zmierza ku temu.

Przypatrzmy się tylko na obecną organizację starostwa. Starosta toć przecież gazda, nie od papierowego załatwiania spraw przy biurku, a my tu na Podhalu mamy obecnie Starostę, który nasze dążenia doskonale rozumie i docenia i gdzie zawsze możemy liczyć na pomoc prawdziwą i wydatną.

Zacznie się współpraca rzetelna, ale trzeba, by się skupiły wszystkie siły zgodnie i by każdy swoją cegiełkę dołożył. Trzeba przedewszystkiem dmuchać w te iskierki na wsiach, bo tam podstawa i kamień węgielny całej pracy i lepszego jutra.

*Cel.*

## Zjednoczenie organizacji rolniczych.

Gdy rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zjednoczenia wszystkich organizacji rolniczych, prasa opozycyjna, w szczególności organ P. P. S. „Robotnik” rozpowszechniła fałszywą pogłoskę o tem, jakoby pertraktacje do niczego nie doprowadziły. W istocie rzeczy po referacie zaproszonego na posiedzenie zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych (drobni rolnicy) p. Przedpełskiego (Bezp. Blok) zebrani z wyjątkiem trzech członków stronnictw opozycyjnych uchwalili zbadać szczegółowo warunki zjednoczenia i przystąpić do rozmów na ten temat.

Jak dalece usiłowano przeszkodzić akcji zjed-

noczenia i fałszowano w tym celu fakty, dowodzi choćby konferencja przedstawicieli związków org. rol. należących do Pol. Zw. Org. i Kółek Rolniczych, odbyta w Warszawie 25 bm.

W konferencji tej udział wzięli przedstawiciele: 1) Centr. Zw. K. R. w liczbie 14 osób z wojew. centr., z prezesem T. Wilkońskim na czele, 2) Centr. Zw. Osadn. w liczbie 9 osób z 4 wojew. kresowych z prezesem Przedpełskim na czele, 3) Małop. Tow. Roln. w liczbie 4 osób z wojew. Małop. z prezesem Dolskim na czele, 4) Zjedn. Zw. K. i Or. Ziem Wschod. w liczbie 11 osób z 4-ech wojew. wschodnich z prez. P. Olewińskim na czele, 5) 10 osób zaproszonych ze sfer spółdzielczości rolniczej z pp. Z. Chmielewskim i Raczyńskim na czele.

Po szczegółowej dyskusji zebrani z imponującą jednogłośnieścią uchwalili nie tylko przystąpić do zjednoczenia organizacji rolniczych w Polsce, lecz uznali nawet za niezbędne — w ślad za unifikacją organizacji tych — dokonanie unifikacji w organizacjach spółdzielczości rolniczej i wogóle w organizacjach handlowo-rolniczych i przetwórczych.

W ten sposób Rządowi przy pomocy posłów i działaczy Bezpartyjnego Bloku udało się doprowadzić do decydującego kroku w tak palącej sprawie, jaką jest zjednoczenie organizacji rolniczych.

Rozbite dotąd organizacje te stanowiły żerowisko dla stronnictw politycznych, które ubiegały się o względy rolników jako ich wyborców. Zjednoczenie zaś, o które dba Rząd i eży we własnym interesie rolników, którzy, występując jednolicie w jednej potężnej organizacji, niewątpliwie ogromnie na tem zyskają, gdyż wspólnie pracować będą nad podniesieniem kultury rolnej, tem samem — nad podniesieniem dobrobytu rolników.

Z punktu widzenia państwowego zjednoczenie organizacji rolniczych ma równie doniosłe znaczenie. Przez zjednoczenie to pozyskuje Rząd potężną organizację, która pracować będzie nie w rozbiciu pod sztandarami rozkłóconych partij a pod sztandarem państwowym, pod naczelnem hasłem w współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego dla dobra rolnictwa polskiego i Państwa jako całości.

Rząd obecny, rząd ponadpartyjny jest głęboko zainteresowany w podniesieniu dobrobytu rolnictwa polskiego. Rolnictwo zaś w szczególności istniejące, a łączące się obecnie organizacje rol-

nicze, korzystające z funduszków skarbu państwa, są zainteresowane współpracy z takim rządem. Oto są rzeczowe styczne, które wreszcie wszystkie organizacje rolnicze uświadomiły sobie i do zjednoczenia prowadzą.

Nie pomoże tu demagogia partyjna. Idea rozwoju i umocnienia Polski wymaga zespolenia wszystkich najlepszych sił, a więc i w pierwszym rzędzie rolnictwa polskiego.

To nowe wielkie dzieło dokonywane się w imię naczelnej zasady, jaką Marszałek Piłsudski wysunął, w imię naprawy Państwa.

## Z limanowszczyzny.

W poprzednich artykułach pisaliśmy, jak to ludność wiejska garnie się do postępu w rolnictwie, hodowli bydła, w sadownictwie, że są widoczne skutki ku lepszemu.

Toby jednak była dopiero połowa sprawy. Druga połowa leży w tem, aby nietylko polepszyć produkcję naszej wsi, lecz aby udoskonalić zbyte, czyli aby należycie spieniężyć to, co ma rolnik do sprzedania. Cóż bowiem pomoże rolnikowi, jeśli robi wysiłki, aby się dochować lepszej sztuki bydłęcia czy wieprza, gdy przy sprzedaży jest rzucony na pastwę losu na jarmarku, staje bezradny i otumaniony wobec czeredy handlarzy i naganiaczy, którzy przekleństwem i kpunami wymuszają na nim sprzedaż. Nie lepiej jest przy sprzedaży jaj, masła, owoców, w handlu tą odrobiną zboża, słomy, siana. Bo co zresztą innego nasz rolnik ma do sprzedania. A sprzedać przecie koniecznie coś musi, aby zapłacić podatek, kupić nawozów sztucznych i soli, sprawić sobie buty i przyodziewę, nie mówię o tem, gdyby syna chciał kształcić w szkołach.

Otwiera się szerokie pole do działania dla Związku Podhalań, aby oświecić ludność, że aby dużo kupić, trzeba dużo sprzedać i dobrze sprzedać. Dalej trzeba oświecić ludność, że minęły te czasy, gdy gospodarstwa rolne były samowystarczalne lub prawie samowystarczalne. Dziś zmieniły się czasy, a postęp rolniczy zmierza w tym kierunku, że gospodarstwa rolne zamknięte i samowystarczalne zamieniają się w „gospodarstwa wymienne”. Co to znaczy? Oto, że rolnik nie powinien koniecznie produkować wszystkiego po trochu, aby wszystko miał swoje i niepotrzebował nic dokupić, bo wielokrotnie lepiej wyjdzie na tem, gdy produkuje tylko to, co na jego gruncie i w jego powiecie najlepiej się opłaca, —

i to sprzedaje, a za uzyskane pieniądze dokupić czy mąki, czy ziemniaków. Trzeba przełamać odwieczne nawyki rodzinne i trzeba naśladować, jak to robią rolnicy w Danii i Czechach. Gdy gleba nadaje się, trzeba sadzić całymi łanami kapustę na wywóz do większych miast i samemu kisić i wywozić beczkami, jak to robią rolnicy czescy, którzy przywożą kapustę nawet do Polski. To samo można robić z ogórkami. Niektóre okolice w limanowszczyźnie jak n. p. w Siekierczynie uprawiają większe ilości lnu, podobnie jak np. w nowotaraszczynie okolice Bańskiej i Maruszyny zaczynają uprawiać czosnek, Cóż dopiero mówić o wsiach, które mają piękne łąki i dobre pastwiska. Taka okolica Lubomierza czyż nie winna dać spokój mozolnej uprawie zbóż, gdzie jak mówię ledwo brat brata zrodzi, a rzucić się z całą siłą do jak najintensywniejszej hodowli bydła, a zwłaszcza owiec. Na całym Podhalu od Żywca po Nowy Sącz, nic nie szkodzi, gdy będzie coraz mniej zboża i ziemniaków, lecz zato coraz więcej mleka, bydła opasowego, świń oraz skór baranich na kozuchy dla wojska i serdaki. Mąkę i ziemniaki przywiezie się z równin, a zapłaci pieniędzmi uzyskanymi z mleczarń, z jarmarków bydłących. Aby dowiedzieć na Podhalu mąki i ziemniaków ile tylko trzeba, od tego są spółdzielnie rolniczo-handlowe i składnice Kółek rolniczych, jako to: spółdzielnia „Kosa” w Limanowej pod kierunkiem naszego rodaka p. Krocza z Przyszowy ze swymi 16 filjami w powiecie, dalej składnica w Mszanie Dolnej pod kierunkiem proboszcza Ks. Stabrawy również z kilku filjami, (z tych jedna w Rabce tj. w powiecie makowskim), nadto sklepy w Dobry pod patronatem Dr. Paszkiewicza i w Kamienicy. O chleb i grule niech tedy nikogo głowa nie boli, goj tylko są dudki.

Trzeba tedy aby pieniądze były. Gospodarstwa nowożytne i postępowe tak zwane „wymienne” polegają na tem, aby jedno sprzedać, a drugie kupić, aby więcej sprzedać, niż trzeba kupić tj. aby pieniędzy nie zbrakło, a owszem została nadwyżka, czyli jak się to mówi naukowo, aby bilans był dodatni. Całkiem taksamo jak państwo, aby prawidłowo się rozwijało, winno mieć bilans dodatni, podobnie i ludność powiatu wzięta jako całość, ludność gminy każdej, jak i wreszcie każdy gospodarz z osobna, winien mieć w swem gospodarstwie bilans dodatni: więcej sprzedać niż kupić. Aby to się dało łatwiej wykonać, trzeba się tak urządzić, aby sprzedać dobrze i drogo oraz kupić dobrze tj. tanio.

W powiecie limanowskim już jest wcale dobrze, bo można tanio kupić, nie potrzeba przepłacać, są bowiem liczne filje Spółdzielni limanowskiej i msańskiej i nadto samodzielne sklepy Kółek rolniczych.

Nlema natomiast prawie żadnej organizacji, aby dobrze aprzedać to co rolnik tutejszy wyprodukuje.

To jest właśnie największe niedomaganie powiatu i na to musi zaradzić Związek Podhalań. Jakby to można zrobić, powiemy w liście następnym.

*Sabia.*

## O lepszą przyszłość wsi.

Przebywając zdala od swego rodzinnego zakątka ziemi, przemyślam bardzo często nad tem, jakimi sposobami możnaby podnieść dobrobyt naszej wsi na Podhalu. W rozważaniach tych przychodzą mi na myśl ekonomiczne stosunki, bytowanie górali szwajcarskich, ich przemysł i zdobyty dobrobyt i porównanie, jakie osobiście będąc na ziemi szwajcarskiej w roku 1914, miałem możność zestawić z naszą zaniedbaną wsią podhalańską. Do podjęcia kroków w tym kierunku zmusza Nas inteligencję podhalańską, rosnąca bieda w naszej wsi, brak pracy i podział ziemi, a więc ubożenie rolników.

W bieżącym roku przybywszy w swoje strony, gdy zapytałem o warunki — odpowiedziano mi, że jest coraz gorzej, że bieda zagląda drzwiami i oknami do naszych chat i że odczuwa się zupełny brak pracy, a popyt na nią rośnie u nas w tempie przyspieszonym.

Mając to na uwadze proponowałbym, by przystąpiono do organizacji pewnych zrzeszeń, któreby miały na celu produkowanie pewnych przedmiotów, my zaś inteligencja, zmuszona pracować poza swymi rodzinnymi stronami zorganizowalibyśmy zbyt tej produkcji. Zrzeszenia te mogłyby się pokrywać z całą wsią i mogłaby być zastosowaną pełna specjalizacja, produkcja zaś wsi tworzyłaby pełną całość. Ja osobiście pragnąłbym przeprowadzić w tym kierunku próbę: wynalazłem odpowiedni lokal, jak również człowieka, który zajmie się zbyt produkcyj, chciałbym tylko, by zorganizowano samą produkcję.

Pracując w okolicach Warszawy, widzę że wyrób wozów gospodarskich nadawałby się bardzo dobrze na tą próbę, gdyż wozy tu są niezgrabne, niewygodne, ciężkie, a patrząc na nie odczuwa się, że robił je niezbyt dobry i staranny rzemieślnik.

Sądzę więc, że jeżeliby zorganizować wyrób wozów gospodarskich różnych ich części składowych (n. p. półkoszki i inne) tak, by jak u nas wóz mógł służyć do każdej pracy, jak również do wygodnego wyjazdu (można przecież z niego, jak to u nas zwykle się robi, przez zamianę niektórych części, zrobić z wozu charakter półbryczki) i że zbyt tych rzeczy, gdyby był w tych stronach zorganizowany byłby zapewniony.

Na tem miejscu zwracam się do tych, którym przyszłość naszej wsi leży na sercu, by mi pomogli w przeprowadzeniu tego doświadczenia, prosilibym o zorganizowanie tej produkcji i zawiadomienie mnie o wymiarach łam, wozów, by nowe sprawdzić z tutaj używaoemi, o ich cenie, by dokonać kalkulację i porównać z cenami miejscowemi, aby móc przewidzieć przyszłość rozwoju tego przemysłu i ewentualną możność konkurencyjną z miejscowemi rzemieślnikami.

Zaznaczam, że na tut. rynkach jest odczuwany brak gotowych wozów — i że takowe o lieby kalkulacja ceny wozu z miejscowem! okazała się dodatnią, zbyt tychże byłby nawet bardzo duży.

Jeżeliby narazie trudnem było zorganizowanie tego rodzaju zrzeszenia, w takim wypadku prosilibym osoby posiadające tego rodzaju przedsiębiorstwa, by porozumiały się ze mną celem zorganizowania zbytu produkcji naszych wozów.

O technicznej stronie całej akcji opartej na zasadach kooperacji zorganizowania rynku zbytu i jego zdobycia napiszę później po zapoczątkowaniu samej pracy i po przeprowadzeniu pełnego doświadczenia w tym kierunku. *Jan Trzopek*  
mag. praw referendarz Star.

## O obronę rolnictwa zagrożonego brakiem paszy.

Wystąpienie Związku Organ i Kółek Rolniczych.

Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych złożył ostatnio Ministerstwu Rolnictwa następujące uwagi:

Opierając się na publikacjach Gł. Urz. Stat. jak również na raportach instruktorów należy stwierdzić, że pasze w roku bieżącym chybiły. Siano zebrano o jedną trzecią mniej, niż w latach normalnych, koniczyny są prawie o połowę słabsze, a seradela na gruntach lżejszych w dużej mierze — przepadła. Również w roku bieżącym będzie słaby sprzęt słomy jarej. Ponadto należy podkreślić, że i okopowe, szczególnie ziemniaki nie urodziły. Wychodząc z powyższego, należy

przypuszczać, że w obecnym roku gospodarczym, a szczególnie na „przednówku“ rolnictwo nasze ucierpi wskutek braku paszy objętościowej, a nawet i ściółki. Kryzys ten odbije się głównie na gospodarstwach hodowlanych, do których zaliczyć musimy gospodarstwa poniżej 20 ha, a obejmujące blisko 70 proc. wszystkich użytków rolnych w Polsce. Kryzys powyższy spowoduje w pierwszym rzędzie sprzedaż masową inwentarza żywego, jak krów mlecznych, macior i t. p. Wskutek powyższego należy spodziewać się obniżenia produkcji masła i wieprzowiny, co wpłynie ujemnie na nasz budżet handlowy.

Niestety, kryzys ten spotęgowany będzie nieurodzajem pasz w Niemczech, Czechosłowacji i Łotwie. Dwa pierwsze kraje już w latach poprzednich sprowadzały z Polski znaczne ilości słomy, siana, okopowych i odpadków przemysłu rolnego.

Obecnie należy przypuścić, że wywóz ten zwiększy się i to szczególnie na wiosnę, gdy nasze gospodarstwa hodowlane będą nabywały brakujące ilości pasz objętościowych. Pomimo dużego zapotrzebowania na rynku miejscowym, pasze będą wychodziły za granicę, gdyż taniej będzie się kalkulował ich wywóz z nadgranicznych powiatów np. do Niemiec, niż do odległych okolic wewnątrz Państwa.

Podobnie i Łotwa będzie szukała pasz w Polsce i to głównie w Wileńszczyźnie, z którą związana jest bezpośrednią komunikacją kolejową.

Wychodząc z powyższego, Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych uważa, że celem załagodzenia nadchodzącego kryzysu hodowlanego w pierwszym rzędzie należy powstrzymać nadmierny wywóz zagranicę: słomy, sianki, siana, ziemniaków i odpadków przemysłu rolnego. Wywóz ten w poprzednich latach wahał się w granicach od 18 do 20 milj. zł. co stanowi zaledwie cząstkę wywozu produktów hodowlanych. Szczególniej nieostrożny wywóz ziemniaków może ujemnie odbić się na wyżywieniu najszerzych warstw pracujących, oraz na wytwórczości nabiału i mięsa, jak również i na całym przemyśle ziemniaczanym.

Z tego względu zdaniem Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych należy w pierwszym rzędzie:

1) Wprowadzić cła wywozowe na słomę, siankę, siano wszelkie, wysłodziny suszone, pulpe ziemniaczaną, ziemniaki i melasę: wysokości tych cel nie można narazie przewidzieć, gdyż ceny

pasz objętościowych zaczną raźnie kształtować zaledwie w październiku — listopadzie.

2) Obniżyć taryfę kolejową na powyższe artykuły, celem ułatwienia przewozu ich z jednych okolic kraju do drugich.

3) Łącznie z powyższymi zarządzeniami należy powstrzymać wywóz pasz treściwych jak otrąb i makuchów, oraz

4) bezzwłocznie należy podwyższyć cło na wywożone tłuszcze, gdyż pozostawienie pasz objętościowych w kraju byłoby tylko jednostronnym zarządzaniem i nie wydałoby spodziewanych wyników.

## Wpianała przyszłość Polesia

Prace Zakładu doświadczalnego uprawy torfowisk

(Artykuł z Gospodarza Polskiego bardzo aktualny u nas) Polesie kraina błot, bagien nieprzebranych i torfowisk, zawiera w głębi swej grząskiej ziemi olbrzymie bogactwa i może stać się jednym z najzasobniejszych śpiechrzów Polski. Aby z tej ziemi poleskiej źródło bogactw rolnika uczynić, trzeba ją osuszyć, wydrenować i odpowiednio przygotować. Wymaga to wielkiego nakładu pracy i olbrzymich kapitałów. To też, jak nie odrazu Kraków zbudowano, tak samo nie odrazu da się osuszyć błota poleskie. Rząd nasz w miarę środków przygotowuje się do wydarcia błotom olbrzymich połaci wyjątkowo żyznej ziemi poleskiej. W tym też celu założył Rząd w odległości kilku kilometrów od Sarn pierwszy w Polsce Zakład doświadczalny uprawy „torfowisk“. Zakład ten posiada ogółem 200 hektarów ziemi, z czego odwoźnił przeszło 60 ha drenami sosnowymi systemu inżyniera Butza. Dreny te mogą leżeć w ziemi do lat trzydziestu, tak znakomicie utrwala je woda torfowa.

Na w ten sposób odwodnionych połaciach udają się przedewszystkiem rośliny okopowe. Jak wykazały doświadczenia, z jednego hektara ziemi wydobywa się tu kartofli do 300 metrów, kapusty do 700 metrów, tyleż marchwi, zaś buraków pastewnych do 600 metrów. Poza tem udają się tu wspaniałe trawy, a wszystko to nawet bez odrobiny jakiegokolwiek nawozu! Przy nawożeniu zaś siarczanem miedzi, zaczęto robić tu próby z żytem tak zwanem wierzbiańskim, oraz z trzema gatunkami owsa — „złotym deszczem“, „orjonem“ i „tatrzańskim“.

Zakład zajmuje się również hodowlą spec-

jalnej rasy bydła poleskiego, oraz również specjalnej rasy czarnych świń. O wynikach hodowli świadczy fakt, że hodowcy angielscy zakupili szereg tych świń i wywieźli je do Anglii, gdzie używają je w celu poprawienia rasy świń angielskich, znanych na całym świecie, jako bodaj ze najlepsze. Zakład posiada własną stację meteorologiczną, oraz stację do mierzenia ciepłoty terfowisk, ponadto urządza własną pracownię do badań chemicznych. Przykład prac i pięknych wyników, osiągniętych przez Zakład, niepozostaje bez echa wśród ludności okolicznej. „Nauka w las nie idzie”. Może już za lat kilka zabierzemy się na całego do osuszenia złotejadnych błot poleskich. Mogłoby o tem pomyśleć i Podhale, które na przestrzeni od Orawy po Nowy Targ posiada również ogromne terfowiska, pod względem gospodarczym słabo wyzyskane.

### Czwarty Kurs Wakacyjny Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Stan. Witkiewicza w Zakopanem.

Tegoroczny, czwarty z kolei, regionalny kurs wakacyjny Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Stanisława Witkiewicza w Zakopanem poświęcony został przyrodniczym wycieczkom w Tatry. Wykłady wiązały się z wprowadzeniem słuchaczy w tatrzańskie przyrodnicze zagadnienia terenowe.

Od dnia 12. sierpnia r. b. po otwarciu kursu w sali szkoły powszechnej w Zakopanem, wykładali i prowadzili wycieczki: prof. Mieczysław Limanowski — „Geologia Podhala” (wycieczki w dolinę Olczyką, do Czarnego Stawu, na Liljowe, Walentkową, Gładkie, Pięć Stawów Polskich, Zawrat), prof. dr. Walery Goethel — „Krajobraz tatrzański i Park Narodowy w Tatrach” (wycieczki na Gubałówkę i Nosal), prof. dr. Marjan Sokołowski — „Flora Tatr” (wycieczki: do Białego, Strążysk i na Sarnią Skalkę), dr. Bronisław Halicki — „Geografia Tatr i Podhala” (wycieczki wspólne z prof. M. Limanowskim), prof. dr. Włodzimierz Kubijowicz — „Życie pasterskie w Karpatach” (wycieczki na hale pasterskie).

Słuchacze uczestniczyli nadto w „Tygodniu Tatrzańskim”, byli zbiorowo na odczycie prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego „O taternictwie dawnem i nowem”, brali udział w wykładach Wakacyjnego Kursu Uniwersyteckiego (m. in. prof. dra Adama Fischera n. t. „Wskazówki do zbiera-

nia materiałów etnograficznych ze szczególnem uwzględnieniem Podhala”. Zwiedzono Muzeum Tatrzańskie pod kierunkiem: w dziale przyrodniczym — prof. d-ra Walerego Goetla i d-ra Marjana Sokołowskiego, w dziale etnograficznym — prof. d-ra Adama Fischera. Brano również udział zbiorowo w wieczornicach góralskich.

Odczytem prof. Mieczysława Limanowskiego na temat: „Być albo nie być” (sprawa kultury polskiej) w dniu 25. sierpnia, przyjętym przez słuchaczy entuzjastycznie, zamknięto kurs. Sprawozdanie z przebiegu wakacyjnych zajęć związkowych dali: p. Julian Smulikowski i p. Aleksander Patkowski. Tegoż dnia odbyło się zebranie towarzyskie w aali Domu Turystycznego Z. P. N. S. P. przy śpiewie piosenek, ilustrujących przebieg kursu, po którym uczestnicy rozjechali się do miejsc swego stałego pobytu.

W związku z kursem zrodziła się myśl wielkiej akcji związkowej w sprawie Parku Narodowego w Tatrach.

### Zjednoczenie organizacyj gospodarczych.

W tych dniach odbyła się w Warszawie narada najwybitniejszych przedstawicieli sfer gospodarczych, w której udział wzięli przedstawiciele przemysłu pp.: b. min. Klarnier, b. min. Przynowski, Jeziorański oraz przedstawiciele handlu pp.: Wartalski, Herse, Drzewiecki, Jakubowski, Chelmoński i posłowie: Wiślicki, Brun, Idzikowski. Zebrani zastanawiali się nad niedomaganiem przemysłu i handlu, zmierzając do intensyfikacji produkcji, w celu uniezależnienia Polski od nadmiernego, częstokroć zbędnego importu. W ten sposób, w ślad za akcją zjednoczenia w innych dziedzinach życia gospodarczego, jednoczą się również organizacje gospodarcze w dziedzinie przemysłu i handlu, by dopomóc władzom rządowym w jego wielkiej akcji naprawy gospodarczej, w szczególności w kierunku unormowania bilansu handlowego. Akcja ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla państwa i podjęta przez same sfery gospodarcze przy wybitnym udziale działaczy Bezpartyjnego Bloku, jest między innymi jedynym z zasadniczych momentów wyrugowania partyjnicstwa, które dla swoich celów politycznych rozkładało dotąd poszczególne organizacje gospodarcze, nie dopuszczając do pożytecznej pracy dla Państwa jako całości.

.....  
**Jednajcie nowych prenumeratorów!**

## Jakie nawozy sztuczne oplaca się dawać zbożom.

(Z Gospodarza Polskiego.)

Przy stosowaniu nawozów sztucznych bodaj największą rzeczą jest umiejętne dobranie nawozu, w zależności od potrzeb nawozowych gleby i wymagań pokarmowych poszczególnych roślin. Potrzeby nawozowe gleby można poznać tylko przez dokładne badania za pomocą doświadczeń polowych. Ponieważ zaś doświadczenia polowe nie mogą być przeprowadzone przez poszczególnych gospodarzy, więc też najlepiej zwrócić się w tej sprawie o radę do najbliższej stacji doświadczalnej, ogniska kultury rolniczej, lub do instruktora rolnego. Wymagania nawozowe poszczególnych roślin są po większej części już gruntownie zbadane, tak, że orętownac się w tem jest znacznie łatwiej i można się trzymać pewnych utartych reguł. Ponieważ żyto daje się zwykle na uboższych i w dalszych polach od obornika, więc też zastosowanie azotu oplaca się, chyba, że żyto posiane jest na nawozach zielonych, w tym wypadku oczywiście niekorzystnym byłoby dawać azot. Daje się zwykle 100 klg. azotniaku na tydzień przed siewem żyta. Na wiosnę dodaje się 100 klg. azotniaku przed ruszeniem się oziminy. Zamiast wiosennego azotniaku można użyć 50 klg. saletry amonowej, lub 100 klg. saletry chilijskiej, oplaca się to zwłaszcza wtedy, kiedy żyto wyszło kiepsko po zimie.

Użycie nawozów fosforowych pod żyto daje również dobre rezultaty, na gleby mocniejsze, cięższe daje się od 200 do 300 klg. 16 proc. superfosfatu, na lżejsze ziemie od 300 do 400 klg. tomasyny na 1 hektar. Potas oplaca się dać pod żyto głównie na glebach lekkich, choć i na cięższych daje często dobre rezultaty. Daje się zwykle około 300 klg. kainitu lub około 100 klg. 30 proc. soli potasowej na 1 hektar.

Nawożenie azotem pod pszenicę zależy od tego, kiedy pole nawlezione było obornikiem. Bezpośrednio po oborniku nie oplaca się dawać nawozu azotowego, w drugim i dalszych polach opłacalność wzrasta. Z azotowych nawozów daje się te same i w takich samych dawkach co przy żywie. Nawozy fosforowe oplacają się w drugim i trzecim polu po oborniku. Daje się 200 do 300 klg. superfosfatu na 1 hektar na jesieni. Potas oplaca się dawać zwykle w trzecim i czwartym i tak dalej roku po oborniku. Na 1 hektar daje się około 400 klg. kainitu, lub około 200 klg. 30 proc. soli potasowej.

Jęczmień wdzięczny jest za dostarczenie mu azotu już w drugim i trzecim roku po oborniku.

Stosuje się zależnie od stanowiska 100 do 200 klg. azotniaku lub siarczanu amonowego. Z nawozów fosforowych jęczmień lepiej oplaca superfosfat, niż tomasynę, daje się go, w zależności od potrzeb nawozowych gleby i od stanowiska od 200 do 400 klg. na 1 hektar. Potas potrzebny jest bardzo dla jęczmienia, to też stosowanie 400 klg. kainitu lub 100 do 150 klg. 30 proc. soli potasowej daje zawsze doskonałe wyniki.

Ze względu na silnie rozwinięty system korzeniowy, oraz zdolność do wykorzystywania naturalnych składników gleby owies mniej wymaga nawożenia fosforem i potasem.

Zato stosowanie nawozów azotowych pod owies oplaca się dobrze.

Stosuje się 200 do 300 klg. na 1 hektar azotniaku na kilka dni przed siewem owsa.

Jeśli dajemy dla owsa marne stanowisko, to jednakże koniecznym jest nawożenie fosforem w postaci 100 do 200 klg. superfosfatu na 1 hektar. Na glebach zaś lekkich daje się około 200 klg. tomasyny.

Zboża nasze oplacają należycie umiejętne użycie nawozów sztucznych, gospodarze więc, którym zależy na podniesieniu swoich plonów powinni je stosować.

*Inż. St. Mier.*

## Z Polski i ze świata.

**Marzałek Piłsudski w Bukareszcie.** Marsz Piłsudski przybył w niedzielę 30 września samochodem do Bukaresztu, powitany przez najwyższych dygnitarzy rumuńskich. Marszałek odbył konferencje z premierem Bratianu i innymi osobistościami, jako też był przyjęty przez Radę regencyjną i małoletniego króla Michała. W poniedziałek złożył wizytę ministrowi wojny i zwiedził sztab generalny, oraz przyglądał się ćwiczeniom na lotnisku wojskowym. We wtorek marsz. Piłsudski wyjechał do Warszawy.

**Wynik żniw.** Według prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, zbiory tegoroczne, o ile chodzi o 4 główne gatunki zboż, wydały wyniki o wiele lepsze, niż przewidywano. Przyczyniła się do tego trwała pogoda, panująca w lipcu na całym terenie Polski, która poprawiła ogromnie stan zbóż, zwłaszcza jarych, oraz polepszyła jakość i wagę ziarnia. Dokładne obliczenia dokonane zostaną dopiero w czasie pełnej młóceki, wedle zaś dotychczasowych oszacowań (które jednak

uleo mogą wielkim zmianom), zbiór wynosi w milionach kwintali (po 100 kg.): pszenicy 14,6, żyta 5,9, jęczmienia 1,0, owsa 36,5. W porównaniu z rokiem zeszłym zbiór pszenicy byłby zatem niemal ten sam (różnica wynosi tylko 1% in minus), natomiast zbiory innych zbóż są lepsze: żyta o 4 procent, owsa 8, a jęczmienia o 17 procent. W porównaniu ze średnią z poprzednich pięciu lat zbiory są lepsze: pszenicy o 11, żyta o 10, owsa o 16, a jęczmienia o 23%.

**Ukraina przeolw Rosji.** W Bukareszcie odbył się w tych dniach kongres Ukraińców przebywających w Rumunji od czasu rozbitcia wojsk atamana Petlury tj. od roku 1920. Na kongresie odczytano manifest prezydenta ukraińskiego rządu narodowego na emigracji p. Liwickiego, który zapowiada już rychłe wyzwolenie Ukrainy z pod panowania rosyjskiego. — Ze wszystkich stron Ukrainy, z Kijowa, Charkowa itd. podają gazety angielskie i francuskie wiadomości o ostrych starciach ludności ukraińskiej z polcją nasyłaną z Moskwy dla tłumienia prądów ukraińskich.

**Litwa bez sejmu.** Rząd Waldemarasa skasował sejm wybierany przez ludność, a na to miejsce powołał radę państwa składającą się tylko z mianowców rządowych. Niezadowolone ludności z tych faszystowskich porządków jest widocznie silne, skoro rozchodzą się pogłoski o dymisji Waldemarasa. Strasznie Polska i obietnice zdobycia Wilna już przestały zadawać mieszkańcom Litwy.

**Zakaz manifestacji socjalistycznej w Austrii.** Władze polityczne zakazały odbycia manifestacji socjalistycznej w dniu 7. bm. w Wiener-Neustadt. Partja socjalna demokratyczna wniosła przeciwko zakazowi rekurs do rządu krajowego Dolnej Austrii. W Baden odbyło się zgromadzenie komunistów, na którym mowcy wzywali robotników, by wbrew zakazowi pojawili się masowo w dniu 7. października na demonstracji w Wiener Neustadt i przeszkodzili manifestacjom Heimwehry. Równocześnie kierownictwo Heimwehry ogłasza oświadczenie, że nie zgodzi się na jakiegokolwiek zmiany Programu manifestacji, zatwierdzonego przez Władze.

**Spisek przeciwko królowi Albanji.** Z Durazzo donoszą, że w Albanji wybuchł spisek przeciwko królowi Achmedowi. W całej Albanji ogłoszono stan wojenny, 11 spiskowców zostało rozstrzelanych.

**Włochy rozbudowują flotę wojenną** Dzienniki

donoszą z Rzymu, że Mussolini polecił admirałowi Siriani opracować nowy program rozbudowy floty. Mussolini miał przy tej okazji oświadczyć, że flota włoska na morzu Śródziemnym może już teraz skutecznie stawić czoło każdej innej flocie.

**Rozruchy rekrutów w Rosji.** „Rui” donosi o rozruchach w Leningradzie i Moskwie, wywołanych przez poborowych. W kilku wypadkach doszło do starć pomiędzy milicją sowiecką a poborowymi, którzy w dzielnicy Newskiej w Leningradzie zrabowali kilkanaście sklepów. Milicja sowiecka otrzymała rozkaz bezwzględnej tłumienia rozruchów.

### Okólnik ministra Składkowskiego w sprawie zdrowia i piękna wsi polskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych, generał Sławoj-Składkowski wystosował w tygodniu ubiegłym do wszystkich wojewodów nowy okólnik w ważnej sprawie podniesienia zdrowotności i piękności wyglądu kraju.

W nowym tym okólniku p. minister wyraża na wstępie swe zadowolenie z dotychczasowych postępów pracy w tym kierunku, podnosząc, że stan zdrowotny wsi naszych znacznie się już poprawił.

Nie możemy jednak na tem poprzestać. Administracja państwowa winna rozpocząć drugi okres pracy nad uzdrowieniem wsi, pod hasłem „wyjść z pracą na wieś” i dotrzeć do wszystkich najdalszych zakątków.

Okólnik nakazuje między innymi, aby w tym drugim okresie przyzwyczajano ludność do stałego korzystania z już wybudowanych ustępów, aby usuwano brud z podwórz i obowiązkowo nakrywano studnie, gdyż inaczej woda się zanieczyszcza.

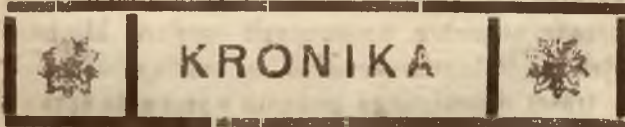
Ponadto nakazuje minister, aby jeszcze pilniej, niż dotychczas zajęto się udrzewieniem dróg wiejskich przedewszystkiem drzewami użytecznymi, a więc owocowymi lub morwowymi, gdyż te ostatnie mogą przyczynić się do wzrostu dochodowej hodowli jedwabników.

W dalszym ciągu okólnika minister zajmuje się wyglądem zewnętrznym domów wiejskich. Wszystkie domy te powinny od strony ulicy i od strony podwórza zostać otynkowane lub pomalowane, bielone lub licowane, przyczem należy zamiast innych ogrodzeń sadzić żywopłoty. W wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o utrzymanie

stylu mieszkaniowego domu (dotyczy to np. góralskich domów), można pozwolić na pokostowanie względnie przesycanie lub pomalowanie domu odpowiednią farbą.

Bardzo ważną jest również część okólnika, zawierająca nakaz usunięcia z kraju śladów wojny lub niedołęstwa w postaci gruzów po zwalonych lub spalonych budynkach, które szpecą nasz piękny krajobraz polski i niepotrzebnie zajmują miejsce.

Nakreślona w okólniku praca ma być wykonana w czterech okresach, a mianowicie do 1 grudnia rb. należy dokonać czwartej części planowanych robót, poczem do lutego 1929 r. nastąpi przerwa w robotach, w marcu, kwietniu i maju musi być dokonana połowa całej pracy, w czerwcu, lipcu i sierpniu trzy czwarte robót, a wreszcie całokształt prac ma być zakończony na 1 grudnia 1929 roku.



Sadzonki morwy będą w niedługim czasie do nabycia w Dyrekcji gimnazjum w Nowym Targu. Sprawą sadzenia morwy i hodowlą jedwabników winny się zainteresować przedewszystkiem te wsie na Podhalu, gdzie klimat jest łagodniejszy niż w samym Nowym Targu i jego okolicy.

Drzewa do obsadzenia dróg sprawdzi chętnie na wiosnę a także i obecnie Dyrekcja gimnazjum w Nowym Targu, jeżeli wpłyną zamówienia. Zwracamy uwagę, że o te drzewa jest obecnie trudniej w Polsce niż o owocowe. Już dziś np. niektóre ogrody mają całą produkcję zamówioną tak, że już nie tam kupić nie można. Z tej też przyczyny radzimy, ażeby zamówienia wiosenne już teraz kierować do Dyrekcji gimnazjum, aby ta mogła na czas drzewka zakupić. Drzewka owocowe podobnie jak roku zeszłego również będzie można zamówić w Dyrekcji gimnazjum, jednak kto sobie życzy otrzymać grusze, śliwy, wiśnie winien zamówienie zrobić również bardzo wcześnie najpóźniej w styczniu, gdyż później już są wysprzedane.

Doniosła inicjatywa podhalanina. Cała prasa wielkopolska poświęca dłuższe artykuły inicjatywie naszego redaka i współpracownika Dra Stanisława Kipy. Przeprowadził on bowiem na zebraniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Gostyniu uchwałę za przeprowadzeniem w całym Województwie poznani-

skiem Wielkiej kampanji zbożowej, która by umożliwiła w okresie najdalej lat 5 uzyskanie z jednego morgu powierzchni nadwyżki plonów wartości jednego cetnara żyta.

W tym też okresie mają być zlikwidowane drogą meljoracyj rolnych, wszystkie mokre grunta i łąki.

Kampanja zbożowa ma być uroczemieniem dziesięciolecia państwa Polskiego.

Mianowania. X St. Andraszowski, proboszcz w Frydmanie na Spissu został mianowany dziekanem Spiskim. X. K. Paluch, proboszcz w Odrowążu i X. M. Rottarmund, proboszcz w Szaflarach, zostali odznaczeni Rokietą i Mantoleką. X. A. Marszałek, proboszcz w Harkłowej, zamianowany notariuszem dekanatu spiskiego.

„Związek Przyjaciół Zakopanego“. Podpisani członkowie Komitetu Organizacyjnego zakładają spółdzielnię z ogr. odp. w Zakopanem. Celem Związku będzie: skupienie i popieranie wszelkiego rodzaju inicjatywy i pracy obywatelskiej i społecznej ku zachowaniu i rozwojowi Zakopanego, jako uzdrowiska oraz stacji sportowej i turystycznej. Zgodnie z powyższym celem Związek będzie miał za zadanie: 1) Propagandę Zakopanego, Tatr i Podhala zapomocą wydawania czasopism, przewodników i tp. wydawnictw. 2) Utrzymanie biura informacyjnego i prasowego. 3) Urządzanie odczytów, wystaw, ankiet i tp. 4) Współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi. 5) Wnoszenie i utrzymanie budowli i urządzeń użyteczności publicznej. 6) Organizowanie życia towarzyskiego sportowego i kulturalnego w Zakopanem. Wobec konieczności istnienia powyższego Związku i pożytku, jaki oddać on może Zakopanemu, Komitet Organizacyjny ma nadzieję, że wszyscy poprą cele i zadania Związku, przez natychmiastowe zapisywanie się na członków i wpłacanie udziałów. Udział osoby fizycznej lub prawnej wynosi 50 zł. wpłaconych gotówką w Banku Podhalańskim (P. K. O. Nr. 404 222, Rk. Zw. Przyj. Zak.) Wpisowe 2 zł. przeznaczają się na wydatki organizacyjne. Rozpoczęcie działalności Związku jest uwarunkowane zebraniem początkowego kapitału udziałowego 15,000 zł. Kapitał udziałowy, jako podstawa gospodarza jest nienaruszalny. Informacji udzielają wszyscy członkowie Komitetu Organizacyjnego. Tymczasowy sekretariat mieści się w Agencji T. Siemianowskiego (Krupówki, obok poczty.)

Następują podpisy Komitetu organizacyjnego.

Mszana Dolna. Korespondent ze Szczawy (powiat Limanowa) podpisany Stanisław Kaźmierz, zupełnie niesłusznie zarzuca mi jakieś herezje o drodze Mszana Dolna, Lubomierz, Kamienica, których nigdy nie pisałem i nie były drukowane. Ponieważ to jest nieprawdą a mnie obraża osobiście, dlatego proszę o sprostowanie tego artykułu: Że wprost wierutnym kłamstwem jest, jakobym ja kiedykolwiek zwalczał budowę drogi Mszana Dolna, Lubomierz, Szesawa, Kamienica, lecz przeciwnie wszelkimi sposobami i siłami o nią walczę — również artykułami w Gazecie Podhalańskiej. Proszę zatem autora o przestudjowanie sobie tego artykułu w Gazecie Podhalańskiej Nr. 35 1927 r. i uzupełnieniem go Nr. 38 1927 r. *Hyrgere.*

Ubezpieczenie bydła. Wielkie straty, jakie gospodarstwa rolne ponoszą rok rocznie przez ubytek bydła, ginącego na różne choroby, nasunęły spółdzielcom w powiecie rzeszowskim myśl wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia bydła. Na zjeździe Zarządów oraz Rad nadzorczych Spółdzielni Mleczarskich — uchwalono jednogłośnie wprowadzić z dniem 1 czerwca br. przymusowe ubezpieczenie bydła wszystkich członków Spółdzielni powiatu rzeszowskiego, których obecnie jest 34. W tym celu wybrana komisja opracowała regulamin i szczegółowe instrukcje. Założenie przymusowego ubezpieczenia zostało przyjęte przez ogół spółdzielców pow. rzeszowskiego z wielkim zadowoleniem zwłaszcza, że wobec wielkiej ilości członków, ubezpieczenie, to nakłada na poszczególnych właścicieli bydła małe ciężary w stosunku do bardzo znacznych korzyści.

Przykład ziemi rzeszowskiej naprawdą godny naśladowania powinien pobudzić jak najszersze warstwy rolników do akcji organizacyjnej w tym kierunku. Mał. Tow. Rolnicze udziela chętnie wszelkich rad i wskazówek, dotyczących się ubezpieczenia bydła.

Badania poborowych. Powiatowe Komendy Uzupełnień wyjaśniają, że osoby, zakwalifikowane przez komisje poborowe do czynnej służby wojskowej, których stan pogorszył się po poborze mogą wnieść do P. K. U. prośby o poddanie ich ponowemu badaniu lekarskiemu na komisjach uzupełniających.

Dokładnie wypełniać przekazy pocztowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie w sprawie przekazów pieniężnych, w którym wylicza, kiedy urzędy pocztowe nie powinny wypłacać przekazów, a więc, gdy nie podano

nazwiska, lub podano nazwisko bez imienia, nie podano dokładnie miejsca zamieszkania adresata, gdy kwoty przekazowe nie są wypisane, gdy wpisy są poprawiane, niema odcińków stempla urzędu nadania i podpisu urzędnika, wreszcie gdy przekaz został wystawiony na formularzu nieprzepisowym.

Medale dla uczestników walki o niepodległość. W związku ze zbliżającą się rocznicą 10 lecia Niepodległości Państwa Polskiego mają być ustanowione dwa medale; jeden przeznaczony dla uczestników walki o niepodległość otrzymują automatycznie wszyscy polegli w walce o niepodległość, drugi z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego będzie nadawany w dniu święta niepodległości.

Urzędy ziemskie odpowiadają za podania. Nowe rozporządzenie Ministra Staniewieśa. Webec zażądał na pozostawienie bez odpowiedzi przez urzędy ziemskie wnoszonych podań Minister Reform Rolnych zarządził, co następuje; Jeżeli z treści wniesionego podania wynika, że sprawa nie podlega rozpatrzeniu przez Urząd Ziemski należy niezwłocznie podanie skierować do właściwej władzy, zawiadamiając o tem pisemnie składającego podanie.

Sprawy, będące przedmiotem podań pisemnych, należy załatwiać na piśmie. Jeżeli decyzja jest w całości lub częściowo odmowna winna zawierać prawne i faktyczne uzasadnienie. W sprawach pozostawionych całkowicie swobodnej ocenie władzy można nie podawać powodów odmowy, jednak podstawę prawną swobodnej oceny. Każda odpowiedź winna zawierać pouczenie o środkach prawnych, przysługujących składającemu podanie.

Udział grup przrządowych w wyborach do Kasy Chorych. Donoszą nam z Łodzi, że w nadchodzących wyborach do Kasy Chorych udział wezmą grupy współpracujące z Rządem. Jak wiadomo, dotychczas, zarówno do instytucji samorządowych, jak i Kas Chorych wybory organizowane były przez poszczególne stronnictwa polityczne, które nierealnymi obietnicami demoralizowały tylko rzesze pracujących, czego najlepszym dowodem jest, że w ciągu tylu lat nie potrafiły przeprowadzić usprawnienia tego niezwykle ważnego aparatu. Grupy przrządowe, poza celami ogólnymi, stają do wyborów z konkretnymi hasłami, streszczającymi się w trzech najważniejszych punktach: 1) wolny wybór lekarzy przez ubezpieczonych 2) wolny wybór

aptek i 3) bezwzględna walka z przerostem biurokracji w Kasie Chorych.

Kredyty na pasze treściwe bez względu na obszar gruntów. W celu rozpowszechnienia w jaknajwiększej mierze używania pasz treściwych, wpływających na podniesienie mleczności względnie dla opasania trzody chlewnej, Państwowy Bank Rolny udzielać będzie kredytów na pasze treściwe (makuchy i otręby) zgłaszającym się rolnikom bez względu na posiadany przez nich obszar gruntu.

Kredyty udzielane będą za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych, kredytowych, mleczarskich, powiatowych, kas oszczędności i przedsiębiorstw rolniczo-handlowych.

(Przypisek Redakcji) Mamy nadzieję, że Panowie Posłowie uzyskają dla Podhala wydatną pomoc w tym kredycie, tak nam bardzo dziś potrzebnym z powodu katastrofalnego braku paszy.

Giełda zbożowo-towarowa. Warszawa 8/X. — Zyto 34.50—35.00, pszenica 42.50—43.00, jęczmień brow. 36.00—36.50, jęczmień na kaszę 33.00—33.50, owies jednolity 35.50—36.00, otręby żyta 24.50—25.00, otręby pszenne 25.00—26.00, mąka pszenna 4.0 A 85.00—86.00, mąka pszenna 4.0—77.00—78.00 mąka żytnia 65 proc. — 52.00—53.00. Obroty średnie. Uspokojenie spokojne. Brak gotówki utrudnia obroty.

Z targu w Krakowie. Na ostatnim targu dnia 5. b. m. płacono: mleko niezbierrane 1 litr 45—50 gr., mleko zbierane 1 litr. 35—40 gr., śmietanka 1 litr., 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr. 1.60—2 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 6.50—6.80 zł., ser zwyczaj. 1 kg. 1.20—1.30 zł., jaja świeże szt. 21—22 gr., jabłka kompot. 1 kg 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0.60—1 zł., gruszki kompot. 1 kg. 40—60 gr., gruszki deser. 1 kg. 0.80—1.20 zł., śliwki węgierki 1 kg. 50—80 gr., orzechy kopa 1.20—1.80 zł., kury szt. 5—8 zł., kureczka para 4—8 zł., kaczki szt. 4—6 zł., gęsi szt. 8—10 zł., karp żywy i kg. 4.50—4.60 zł., karp na części 1 kg. 4.80—5 zł., szcuzpak 1 kg. 6—8 zł., lin 1 kg. 5—5.50 zł., leszcz i brzana 7 zł., 1 kg. 7 zł., świnka 1 kg. 5.50—6 zł., wiślane drobne 1 kg 1.50—3 zł., ziemniaki 100 kg. 10—12 zł., ziemniaki 1 kg. 14—16 gr., buraki świkl. 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—55 gr., czosnek 1 kg. 1—1.20 zł., kapusta biała w głow. kopa 8—10 zł., kapusta biała w głow. sztuka 15—25 gr., pietruszka 1 kg., 35—40 gr., seler 1 kg. 50—60 gr., pomidory 1 kg 80—90 gr., fasola szpar. żółta 1 kg. 1.80—2 zł., kalafjory szt. 65—80 gr., ogórki kopa 3—4.50 zł., barszcz 1 l. 35—40 gr.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Firm. 84/28.

Nr. spółdz. 163.

Zarządza się wpisanie w rejestrze Spółdzielni co następuje:

1. Numer kolejny wpisu: spółdz. 163.
2. Firma spółdzielni, siedziba, rodzaj i zakres odpowiedzialności:

**Dom Ludowy w Bukowinie,**

spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami.

3. Przedmiot przedsiębiorstwa, ograniczenia co do zawierania umów z nieczłonkami: spółdzielnia 1) wykonywa budowę gmachów, odpowiadających celowi spółdzielni, 2) nabywa wszelkie prawa majątkowe w tej liczbie prawo własności, zastawu, dzierżawy i t. d. 3) zaciąga pożyczki i zobowiązania, zabezpiecza je hipotecznie, 4) zakłada i utrzymuje salę zebrań, bibliotekę, czytelnię, muzeum, gospodę bezalkoholową, salę zajęć, przetwórnice owocowe i t. p., 5) spółdzielnia moralnie i materialnie w pracy kulturalnej-oświatowej z organizacjami społecznymi, oświatowymi i gospodarczo-rolnymi.

4. Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania: Udział 50 zł. płatny przy przyjęciu członka.

5. Imiona i nazwiska członków zarządu i zastępców:

Członkami zarządu: Franciszek Cwiżewicz,  
Franciszek Budz,  
Antoni Chowaniec.

6 a) czas trwania spółdzielni; nieograniczony,  
b) pismo przeznaczone do ogłoszeń: Gazeta Podhalańska,

c) rok obrachunkowy: kalendarzowy,

d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu spółdzielni: 3 członków zarządu — oświadczenia woli w imieniu zarządu składa co najmniej 2 członków zarządu,

e) ograniczenia uprawnień zarządu: ustawowe,

f) przepisy o likwidacji: ustawowe,

7. Data wpisu: dnia 14 kwietnia 1928 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dn. 14. kwietnia 1928 r.

Stanisławowi Madejowiczowi ur. w 1901 r. w Słoniem k. Rabki, skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. N Targ, którą się unieważnia

Berek Amster urodzony w r. 1892 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sambor, którą się unieważnia.

# MYDŁO z LWAMI



**JEDYNNIE**

**PRAWDZIWE!**

Na I-szych Targach Północnych w Wilnie pod protektoratem

**P. Marsz. Józefa Piłsudskiego**

zostały ponownie wyróżnione i nagrodzone

**Wielkim Złotym Medalem.**



**ŚWIECE KOŚCIELNE,**  
oliwa do świecenia,  
oleje do motorów i maszyn  
rolniczych, olej pyłochłonny do  
napuszczania podłóg, pokost,  
farby i lakiery do malowania  
drzwi, okien, pieców podłóg i  
różnych sprzętów oraz wszelkie  
inne artykuły gospodarstwa  
domowego w najlepszej  
jakości poleca najjaśniejsz

**A. Zapiórkowski**

Rynek 13. NOWY TARG Tel. 19.

Hurtowa sprzedaż nafty salonowej z rafinerji STANDARD-NOBEL w Polsce S. A.

## Chcesz otrzymać posadę ?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne

prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42.

Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, j. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). — Po ukończeniu świadectwo. — Żądacie prospektów.